

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: — na poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 21 listopada 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halii n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 20 listopada.

(Głosy kilku dzienników o konferencji afrykańskiej i drugie jej posiedzenie. — Propozycje lorda Northbrooka dotyczące uregulowania finansów egipskich. — Socjaliści w Danii.)

Jakkolwiek dyplomacya nie zwykła tak bardzo liczyć się z opinią publiczną, nie mogą jej być jednak obojętnymi głosi, jakie w tej chwili podnosi prasa europejska o konferencji afrykańskiej. Ze Anglii, zmuszona okolicznościami, bardzo niechętnie wzięła udział w obradach, tego dowodzą jej organa prasowe, które z małymi wyjątkami nader nieprzychylnie powitały otwarcie konferencji. W Brytanii — tak rozumują dzienniki angielskie — postępowała zawsze i wszędzie, gdziekolwiek powiewały jej sztandary, tak lojalnie i zgodnie z prawami cywilizacji, że nie potrzebuje się dopiero uczyć od narodów kolonialnych, jak ma kolonizować. Skoro konferencja zamierzała przekroczyć program urzędowy, to reprezentant Anglii opuściłby natychmiast zebranie. Wyjątek stanowi „Daily Telegraph“, który pisze: „Nad Kongo zdobycie można nowe Indie. Styszymy wiele o nieprzychylności ks. Bismarcka dla Anglii, ale w tym przypadku pracuje on dla nas.“ „Standard“, organ torysów, występuje przeciw udziałowi afrykańskiego towarzystwa międzynarodowego, obawia się bowiem, ażeby cały zysk nie przypadł Francji. Co sędzi o konferencji opinia publiczna w Francji, znaną jest dokładnie czytelnikom naszym. Nieprzychylnie kumani się Francji z Niemcami dzienniki, jak Telegraph i XIX Siècle, i dziś gromią p. Ferrero za to, że przyjął propozycję kanclerza niemieckiego. „Wszystko, co Niemcy podejmują nad rzeką Kongo, wymierzone jest — mówi „Telegraph“ — przeciw Francji.“ „Dopóki Francja — pisze „Siècle“ — nie odzyska napowrót Alzacji i Lotaryngii, dopóty nie powinna zawierać aliansu z Niemcami.“ — Ze prasa niemiecka i odbierające z Niemiec inspiracje dzienniki austriackie jak najlepszych oczekują owoców po konferencji, nie potrzeba dodawać. Korespondent berliński „Pol. Corr.“ przypisuje jej bardzo szczerne nadanie cywilizacyjne, dowodząc, że dla rozwoju prawa międzynarodowego będzie konferencja tym, czem był kongres wiedeński w r. 1815 i paryski z r. 1856. „Mylnym jest przypuszczenie — pisze korespondent — że konferencja rozstrzygnie sporne sprawy zwierzchnicze europejskich mocarstw kolonialnych w Afryce, że zajmie się faktycznym uregulowaniem stanu posiadania. Te kwestye sporne są wykluczone z programu i będą rozwiązane w drodze dyplomatycznej. Konferencja zażąda tylko bezwarunkowego uznania reguł międzynarodowych, które sama powstawi. Także i w sprawie Nigru ustali ona na podstawie prawa międzynarodowego zasady handlu.“

Przeciw wtrącaniu się Europy do interesów, jakie na Anglii na rzece Nigrze, zaprotęstował już, jak to donosiła wczoraj „Nord. Allgem. Ztg.“ jej przedstawiciel, ambasador Malet. Przybywszy ten organ kanclerski dostąpił tego zaszczytu, że on pierwszy otrzymał referaty z obrad konferencji i dzieli się niemi z czytelnikami swymi, ale w bardzo małej dozie. I tak dowiadujemy się z krótkiej jego notki, że na wczorajszym posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego ks. Bismarcka sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym, hr. Hatfeld. Wczoraj wzięło po raz pierwszy udział w obradach drugi pełnomocnik amerykańskich Stanów Zjednoczonych, p. Henry S. Sanford, były poseł w Brukseli. Na wczorajszym posiedzeniu nie był obecny rosyjski pełnomocnik, p. Kapnist, z powodu choroby. Reprezentant amerykański powiadomił konferencję, że rząd umi amerykańskiej zamianował Stanleya technicznym swym delegowanym. Dziś po południu o godzinie 2 odbędzie się posiedzenie komisji, w której weźmie także udział delegat holenderski.

Telegram londyński streszcza nam sprawozdanie, jakie wręczył ostatecznie rządowi angielskiemu były komisarz królowej w Egipcie. Najważniejszą częścią sprawozdania są środki, które proponuje lord Northbrook do celu uregulowania finansów egipskich. Northbrook radzi nie zniżać procentów od wszystkich w ogóle pożyczek, natomiast radzi zawiesić amortyzacyę długu unifikowanego, ażeby przy pomocy tej operacyi finansowej umożliwić zaciągnięcie nowej pożyczki w sumie 8 milionów funt. szt., któreby zaforszowała Anglia. Pożyczką tą możnaby przede-

wszystkiem wynagrodzić straty, jakie ponieśli Europejczycy podczas bombardowania Aleksandrii, następnie zwrócić zaliczki dane przez Rotszylda i banki miejscowe. Jeden milion z tej pożyczki możnaby obrócić na roboty irygacyjne w dolnym Egipcie i dostarczenie przez to wody całemu krajowi, poczynając od Assuit. Nawodnienie to obniżyłoby znacznie koszta, wykładane na uprawę roli. Northbrook proponuje dalej znaczne obniżenie podatków w górnym Egipcie i mierne także obniżenie podatków w dolnym Egipcie, dalej trwałe zaprowadzenie równowagi budżetowej przez zmniejszenie budżetu dla policji i wojska o mniej więcej 350,000 funt. szterł. Anglia zdaniem Northbrooka powinna przyjąć na siebie koszta okupacyi i usunąć roczne niedobory administracyi domen. W tym celu należałoby spłacić pożyczki, jakie pozostają zarząd domem. — Czy gabinet Gladstona pójdzie za radami Northbrooka i na podstawie jego propozycyi zabierze się do uregulowania długów egipskich, dowiemy się rychło z obrad parlamentu. Propozycye te komisarza egipskiego uważa prasa niemiecka za czystą komedię. Korespondent „Koelnische Ztg.“ już dawniej pisał, że projekt finansowy Northbrooka wypracowali rządowi finansisci londyńscy i szanowny lord dał mu tylko swoje nazwisko.

Telegraf doniósł w tych dniach o utworzeniu się nowego stronnictwa politycznego w Danii a to w celu reagowania przeciw zgnębieniu działaniu socjalizmu, który w sejmie duńskim tak licznych ma przedstawicieli. O przyczynach tego przeobrażenia w stronnictwach duńskich podaje korespondent „Hamburger Nachrichten“ kilka ciekawych szczegółów. Na wstępie przedstawia stosunek stronnictw w obecnym składzie. I tak Izba deputowanych składa się z 28 członków radykalnych, z 48 umiarkowanych, 19 konserwatywnych i 10 niezależnych. O przystąpieniu przywódcy liberalnego Berga do umiarkowanych, pisze korespondent, że nie nastąpiło ono ze względów sympatyj, ale po prostu podyktowane było własnym interesem stronnictwa. Korespondent tłumaczy to w ten sposób, że ruch socjalistyczny, z którym radykalna frakcja duńska od dawna kocietowała celem wyzyskania go w interesach frakcyi, wzrósł nagle do niezwykłych rozmiarów i zaczął być niewygodnym. Wicherzenia demokracji socyalnej na prowincyi przeraziły majętnych włóścian. — Berg, reprezentant tego stanu, wystawiony był od ostatnich wyborów na liczne wycieczki, a nie mógł niczem odeprzeć zarzutów, gdyż światły i zamożny stan włościański nie zadawała się frazesami. Dla tego Berg zaczął się powoli uchylać od radykalnego stronnictwa i jego zwolenników, pracujących w duchu socyalistycznym. Na jednym ze zgrupowań ludowych w jesieni, Berg wywarł się już koleżeństwu z radykałami. Organ demokratów socyalnych odmówił w tego powodu poparcia Bergowi i zaczął forytować do teki ministerjalnej Hoerupa. Przystąpienie więc Berga do grupy umiarkowanych, zostających pod przewodnictwem hr. Holstein-Ledreborg, było wynikiem konieczności. Energiczne wystąpienie prezesa ministrów Estrupa w roku 1877 rozbilo zjednoczoną lewicę, i wówczas stanął Berg na czele radykałów zapowiedziawszy, że nigdy więcej nie pójdzie z grupą Holstein-Ledreborg, tymczasem w siedm lat później, w roku 1884, niemal tego samego dnia, 8 listopada, utworzyło się nowe przymierze stronnictw pod grozą niebezpieczeństwa ze strony frakcyi socyalistycznej.

*** Austriackie biuro korespondencyjne** niepotrzebnie poświęca zbyt wiele uwagi kościelno-politycznym stosunkom wielkopolskim.

Niedawno rozgłosiło, że już na ostatnim konsystorzu miał być mianowany następcą Jego Em. ks. Kardynała Ledóchowskiego.

Gdy skutek — jak to zaraz przewidywaliśmy — nie potwierdził tej kombinacyi, rozesłało też biuro przedwczoraj do wszystkich pism galicyjskich depesze, w której donosi, iż następcą Jego Eminencyi na stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej mianowany będzie niebawem osobnym breve papieżkiem ks. kan. Dorszewski.

Możemy oświadczyć, iż wiadomość ta, rozesłana nazajutrz po odrzuceniu

wniosku Windthorsta przez niemiecką Radę związkową, nie jest zgodna z prawdą.

Kandydatura dr. Jarnatowskiego.

Stanowisko, jakie „Kuryer Poznański“ zajął w sprawie kandydatury dr. Jarnatowskiego, podziela także i „Dziennik Poznański“, który w ostatnim numerze pisze, co następuje:

„Kandydatura ta wszakże wywołuje wiele poważnych zarzutów, jak to zresztą już nadmieniliśmy, a mianowicie pomiędzy innemi i ten zarzut, że p. dr. Jarnatowski **występuje zawsze wrogo przeciw kościołowi katolickiemu**, nie będzie w radzie miejskiej z należytą energią bronił szkół wyznaniowych i wykazywał szkodliwość szkół symultanych, że nie będzie się domagał inspektoratu duchowieństwa nad naszymi szkołami i kierownictwa przez duchownych nauki religij.

Powtarzamy, iż zarzuty te są poważne, więc niepokoją też tutejszych wyborców. **Wszyscy bowiem jesteśmy nie tylko zgodni co do tego, ale głęboko przeświadczeni, że tylko przywrócenie szkołom naszym charakteru wyznaniowego, że tylko inspektorat duchowny i kierunek nauki religij przez duchownych obok przywrócenia wykładu nauk w języku polskim może podnieść pod każdym względem poziom szkół naszych**, że tylko przez zaoduczynienie tym postulatami dzieci nasze tak pod względem moralnym, wychowawczym, jak i naukowym rozwijać się i kształcić mogą.

I postulata te obejmują też wszystkie nasze petycye — na nich oparta jest cała obrona szkół naszych i koło polskie także nie czego innego stale się domaga.

Nie podobna zatem, aby jakibądź reprezentant polski miał w innym duchu występować, lub gdy w innym duchu przeciwnicy nasi przeciw temu występują, nie miał im oponować.

Skoro przecież ze względu na poprzednie publiczne wystąpienia p. dr. Jarnatowskiego z wielu bardzo poważnych stron wyrażają wątpliwość, czy p. dr. Jarnatowski w duchu ogólnie przez nas przyjętym i za odpowiedni ogólnie uznany szkół naszych bronić będzie, to dla uspokojenia umysłów **p. dr. Jarnatowski jasną w tym względzie deklaracyą powinien stanowisko swe wyświecić**. Uważamy to za tem potrzebniejsze, że składu naszej reprezentacyi w radzie miejskiej nie wiąże żaden regulamin i że tam jakkolwiek wiąże ich moralnie solidarność i wiążać powinna, wszakże nie jest ona żadną uchwałą ani regulaminem zawarowaną, a co winno, mówiąc mimochodem, na przyszłość walne zebranie uchwałą zastrzedz, że solidarność obowiązuje radnych Polaków.

W obec tego wszystkiego uważamy, że p. dr. Jarnatowski z obowiązku obywatelskiego powinien zdać swym współobywatelom jasną deklaracyą, bo istotnie, jak to wyżej powiedzieliśmy, kandydatura jego niepokoi wyborców i wywołuje kwasy i rozjątrzenie. Mamy ich i bez tego dosyć — obowiązkiem zatem każdego Polaka i obywatela, zapobiedz im, zwłaszcza, gdy w jego mocy jest to uczynić.

To też przekonani jesteśmy, że p. dr. Jarnatowski deklaracyą odpowiednią piśmom przesła i przez to sprawi, że wszelkie uchwały walnego zebrania i polecenia komitetu ściśle, jak być powinno, będą wykonywane i że trąd secesyi, z którym i obecnie się odgrająają, a przeciw czemu i my stanowczo się oświadczyliśmy, nie będzie się tu ani krzewił ani szerzył.

Uchwały w. zebrania i władz legalnych muszą i powinny być ściśle wykonywane — dobrze myślący wszakże obywatele powinni pojednawczością swą temu dopomagać, a w każdej chwili dać odpowiednie wyjaśnienie co do swego charakteru i przekonań politycznych, skoro tego w poważny sposób i poważni współobywatele się domagają.

Krok taki nie tylko nie ubliża nikomu, ale jest obowiązkiem każdego, kto sprawuje lub chce sprawować urząd publiczny.

„Dziennik Poznański“ żąda zatem

od dra Jarnatowskiego, czego my od niego się najślusniej domagaliśmy i domagamy, zwłaszcza, że p. dr. Jarnatowski czasu swego publicznie w obronie szkół symultanych występował.

W ogóle uważamy za rzecz niestosowną i niewłaściwą, aby w Poznaniu, gdzie jest 30,000 Polaków katolików, na jedno jedyne zupełnie pewne miejsce na Chwaliszewie stawiać kandydaturę Polaka niekatolika, co więcej, znanego wroga Kościoła katolickiego.

Katolicy poznańscy dają dowód największego umiarkowania i niesłychanego posłuszeństwa dla władzy wyborczej, dla walnego zebrania, jeśli oświadcza, że mimo to wszystko będą głosowali na tego kandydata niekatolika, jeśli im da jasne i wyraźne oświadczenie:

1) że nie należy do loży masonskiej, bo na członka loży żaden katolik, pod żadnym warunkiem głosować nie może;

2) że będzie bronił wyznaniowego charakteru szkół poznańskich;

3) że domagać się będzie inspekcji duchownej i kierownictwa nauki religij św. przez księży katolickich.

Pan dr. Jarnatowski nie złożył dotychczas takiej deklaracyi — i dla tego my z „Dz. Pozn.“ żądaj jej nie przestaniemy.

Nie można nazwać „deklaracyą“ urwku z listu p. dra Jarnatowskiego, zamieszczonego w „Gońcu Wielkopolskim“, bo w tym liście czytamy tylko mgliste frazesy o zaufaniu, o boleściach, napaściach itd., jak się czytelnicy przekonają z dosłownego przytoczenia tego urwku:

„Bynajmniej nie pod naciskiem napaści „Kuryera Pozn.“, który się usadził, żeby mnie szarpać i zniesławiać w obec tych, co mnie wybrali swym kandydatem do Rady miejskiej, lecz z przekonania i poczucia obowiązku, któreście u mnie zapewne poznali, ilekroć występowałem jako lekarz, czy jako obywatel, zapewniam Pana, że nie potrafiłbym zdradzić zaufania wyborców, którzy mnie na sali Hotelu Saskiego wybrali kandydatem.

Nie obawiajcie się Panowie! Bądźcie przekonani, że co Was, obywatele, to i mnie boli, a że w razach, gdziebym mógł wątpić o sobie, głosu Waszego zawszebym służył, ilekroć byście mi go objawili.

Co do zarzutów „Kuryera Pozn.“, nie będę się tłumaczył; zostawiam je na sumieniu tych, co twierdzą, że są tak dokładnie o prawdzie(?) poinformowani. Możecie Pan listu tego udzielić tam, gdzie to uznasz za stosowne itd. itd.

Z poważaniem
(podp.) Dr. Jarnatowski.

Pan dr. J. odwołuje się do „poczucia obowiązku“, jakie wyborcy mieli sposobność poznać. Jeśli p. dr. Jarnatowski „z poczucia obowiązku“ na zebraniach Towarzystwa Młodych Przemysłowców przed rokiem 1870 lżył Kościół katolicki, duchownych i wszelką religią, to my do takiego „poczucia obowiązku“ zaufania nie nabraliśmy i nie nabędziemy.

Pan dr. J. pisze, że „w razach, gdziebym mógł wątpić o sobie, usłucha głosu...“

Nam się zdaje, że w sprawach tak ważnych, jak przekonanie religijne, reprezentantowi ludności katolickiej i polskiej nigdy o sobie wątpić nie wolno — a cóż zresztą daje nam rekojmia, iż w razie „wątpienia“ znajdzie się zaraz na miejscu odpowiedni sufler?

Powtarzamy raz jeszcze, iż zgodnie z „Dziennikiem Pozn.“ żądamy wyraźnej deklaracyi — jak dobrze powiedziano, dla zaspokojenia słusznie zaniepokojonych umysłów.

Cała ta sprawa ukartowana jest

„chytro mudro“ na to, aby postawieniem kandydatury dra Jarnatowskiego zwabić „Kuryera Pozn.“ na błota secesyi, po których co dopiero brodzili dzisiejsi prowodyrzy komitetu. Spekulatory ta nie udała się; „Kuryer P.“ nie pokwapi się za „Gońcem W.“

Jakkolwiek obrót rzecz weźmie, gdy kandydatura dra Jarnatowskiego przez komitet proklamowana zostanie, „Kuryer“ w najgorszym razie będzie protestował „de violata conscientia“ o pogwałcenie sumienia, ale do buntu przeciw komitetowi wzywać nie będzie, owszem oświadcza i oświadczy, że na mocy zobowiązującej nas solidarności wszyscy za głosem komitetu iść powinni, że nikomu z pod solidarności wyłamywać się i osobnego kandydata stawiać nie wolno.

W związku z sprawą powyższą jest następująca korespondencya:

Z prowicyi, 19 listopada.

W jednym z ostatnich numerów „Kuryera“ wyczytałem, że p. dr. Jarnatowski jest kalwinem. Dziś „Kuryer“, skoro obiega pogłoska, że jest masonem, słusznie stawia zapytanie, aby się oświadczył, czy tak jest, albo nie.

Parafia koźmińska, w której dawniej p. dr. Jarnatowski praktykował, pragnęła bardzo się dowiedzieć, czy p. dr. Jarnatowski, zamieszkując w Koźminie, był katolikiem, i dopiero po przeniesieniu się do Poznania został kalwinem; lub czy też w Koźminie u d a w a ł tylko katolika?

Pan dr. Jarnatowski niewątpliwie przypomniał sobie zebranie parafii koźmińskiej na probostwie w sprawie budowlanej, gdzie występował w opozycyi, gierując się jako członek gminy katolickiej.

Jeżeli p. dr. Jarnatowski był wówczas rzeczywiście katolikiem i zmienił wyznanie katolickie na kalwińskie, to pewnie nie będzie wymagał, aby katolicy go wybierali. Jeżeli nie był katolikiem i tylko katolika udawał, — to niech się do spraw katolickich — to niech już wyborcy, a właściwie komitet osądzi, czy p. dr. Jarnatowski może być reprezentantem ludności katolickiej.

„Gazeta Polska“ o „Gońcu Wielkopolskim“.

W najnowszym numerze warszawskiej „Gazety Polskiej“ znajdujemy korespondencyą z Poznania, w której ostry i surowy sąd wydano na „Gońca Wielkopolskiego“.

Podajemy z niej wyjątki, aby czytelnicy nasi wiedzieli, jak też w Warszawie oceniana stosunki wielkopolskie. W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

„Poznań sam — widownia ohdnej secesyi urzędzonej przez „Gońca Wielkopolskiego“ na rzecz członka swjej redakcyi, dr. Niegolewskiego, Poznań wraz z powiatem oddał 22000(?) głosów na swego kandydata, a zajęcie się wyborami było powszechne, gorliwe, prawdziwie obywatelskie. Na secesyonistę Niegolewskiego padło głosów 1093, a każdy z tych głosów, przez ludzi prostych i łatwowiernych na niego oddanych, palił mu powinność piętnem sromoty na czole — dla innych zaś był wskazówką, jak daleko w sprawach publicznych doprowadzić może nienasycona duma i oddanie się w ręce szatana osobistego interesu, bo tym tylko motywem kieruje się właściciel i redaktor „Gońca“, dr. Rzepecki. Dr. Niegolewski zaś przyłożył pieczęć na swój zawód publiczny, bo nie tylko, że ciężko zgrzeszył przeciw solidarności, lecz nadto obłudnym postępowaniem swojem w ostatniej chwili chciał niby naprawić zło, ale otwarcie wystąpić nie miał odwagi; publicznie prosił swych zwolenników, aby na niego niegłosowali, a pokątnie radził im, aby głosowali „na niego!“ Dziś już nawet ci prostaczkowie przejeżdżali do czego dąży „Gońiec“ pod osłoną hasła „za wiarę i ojczyznę“; światlejsza zaś część społeczeństwa ze wzdargą z domów swoich wyrzucała obłudnika! Niemieckie głosy miasta i powiatu, razem wzięte nie wyniosły 5 tysięcy. Pozwólmy jednak „Gońcowi“ jeszcze wyczerzyć lat kilka, a zobaczymy, że i te pozycye Niemcy nam zagrożą, bo już dziś z niezgody naszej wiele sobie obiecują. Zapytacie zapewne — a cóż społeczeństwo wielkopolskie robi, aby zgnieść tę gadzinę fałszu i obłudy? — Nie wiele — prawie nic —

komitet wyborczy prowincjonalny po wyborach wydał wprawdzie odezwe, w której wicherze „pewnych ludzi“ napiętnował wzgarda społeczeństwa; ale to odezwanie się najwyższej władzy wyborczej było tak delikatne, tak powściągliwe, że „Goniec Wielkopolski“ miał tyle bezczelności i tyle wyrachowania na łatwowierność swoich czytelników, iż, omawiając odezwe komitetu, jest z niej „niesłychanie zadowolony“, wzywając w czytelników, że została skierowana przez — księdza Kanteckiego, członka komitetu miejskiego! Na podobną nieczemność nie ma rady! — Zgnieść gadzinę — wolać energiczniej! — Ale jak? Otóż proponuje ktoś w „Dzienniku Poznańskim“, aby wybitniejsze obywatelstwo wydało odezwe i rozrzuciło ją w tysiącach egzemplarzy, wykazując niecną robotę „Gońców“, by w ten sposób zmusić łatwowiernych do wyrzucenia „Gońca“ ze swych domów. Odebrawszy z rąk młodziej braci pismo, które ja bałamuci, radzi ten jeszcze głos zaraz utworzyć nowy, tani codzienny organ. To samo radził już dr. W. Skarzyński w swój broszurze; myśmy byli i jesteśmy przeciw zakładaniu nowego pisma, raczej jesteśmy za tym, aby które z istniejących już pism, np. „Wielkopolska“ rozszerzyć i w fundusz zaopatrzyć. Bądź co bądź, sprawę tę załatwimy; zabrać się do niej trzeba energicznie, w przeciwnym bowiem razie całe społeczeństwo nasze winne będzie otrucia narodowego ducha. Dawno już trzeba było wytrącić z ręki broni ludzi, którzy zdobywają chleb powszedni, dobijając ciężkie, a nie byłoby secesji i groźnych jej skutków. Pokażmy teraz, że w sprawach wielkiej wagi, jak ta, umiemy zawczasu brać się do obrony zagrożonej pozycji — i obronić ją!“

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 17 listopada.

(Płoszczański. — Bank kryloszański. — Deputacja ruska do Wiednia. — Zapomogi. — Sprawozdanie p. Łozińskiego w Przemysłu. — Bałucki.)

(a) Gaspadyń Płoszczańskij powrócił już z bumażkami dla siebie do Lwowa; możemy się więc spodziewać dalszych a tym zacieklejszych wycieczek przeciwko Polakom, a równocześnie tym usilniejszego propagowania idei rosyjskiej i prawosławnej. Niezawodnie i „Diło“ będzie celem pocisków ze stron p. Płoszczańskiego i jego wiernych przyjaciół, boć przeciw już w Petersburgu na ten organ rzucono wyroki potępiające je za jego „odszechwepstwo“, obronę „mglistych ideałów“.

Walka zarazem toczyć się będzie z powodu banku kryloszańskiego, któremu, jak to donosiliśmy, przyrzeczono pomoc. Mówię wyraźnie przyrzeczono, bo Moskale chcą gwarancyi, że 1) pieniądze te (podobno 600,000 mk.) zostaną zwrócone, a 2) osoby wybrane do zarządu będą miały mir u Moskali i pracować będą w duchu rosyjskim. Istnienie więc banku kryloszańskiego zależeć będzie od przyjęcia tych dwóch głównych warunków.

Według „Nowego Prołomu“, uda się ruska deputacja w sprawie klasztorów bazylikańskich do Wiednia w pierwszych dniach grudnia, a więc w czasie, kiedy zebrała Rada państwa, tak, iżby obecni w stolicy deputowani ruscy mogli się do deputacji przyłączyć.

Pozostałą resztę z funduszu, zebranego przez krajowy komitet pomocy dla ofiar powodzi, przekazał tenże komitet, jak wiadomo, wydziałowi krajowemu do dyspozycji. W ostatnich czasach rozdał wydział część tej reszty (5870 zlr.) tytułem wyznaczeń kilku powodzią zapomogę kilku zrzuwanym właścicielom dóbr tabularnych, 46 włościanom z Jankowic w powiecie chrzanowskim i 18 włościanom w powiecie myślenickim. Również otrzymali zapomogę jeden z kapelanów gr.-kat. i dwóch nauczycieli ludowych.

(18)

Korespondencya

Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działyńskim.

(Dokończenie. — Zobacz nr. 267.)

XXXV.

J. Lelewel do hr. T. Działyńskiego.

20 stycznia 1844.

Szanowny Panie!

Więcej, jak rok temu, a może i półtora, jak otrzymałem Panie list Twój z Olszcy pisany: nie pamięć, jak dawno, bo był bez daty, a daty otrzymania go zamieściłem w zapisaniu. W nim nadmienili mi Panie o przesłaniu 600 franków, które rzeczywiście Pan Fiałkowski mi dostawił. Z tego i z innych powodów pisałem i zgłaszałem się nawzajem. Dość pewny jestem, że moje słowa doszły. Od Twego Panie zgłoszenia się pierwszego nie mając potem żadnej innej wiadomości, tylko ustne przez Tyszkiewicza i Cieszkowskiego objaśnienia, zwracam wyżej wspomniane 600 franków jako dług do zwrotu obowiązany: dziękując szczerze i uprzejmie za onych użyczenie.

Nie wiem, czyli zamiar wydawania dalszych pomników prawodawstwa litewskiego jest w życiu i czyliś Panie kroki jakie o kopie drugiego statutu poczynił, o które nie trudno było za pośrednictwem Konstantego Swidzińskiego trafić do Ignacego Daniłowicza. Jeśliby zamiar

W Przemysłu na zgromadzeniu wyborców zdawał w zesłał sobotę p. Władysław Łoziński sprawę z czynności poselskich w Radzie państwa. W sprawozdaniu swém poruszył szanowny poseł najważniejsze sprawy, które się w Wiedniu toczyły od czasu jego mandatu. Następnie mówił o stanowisku delegacyi polskiej w obec kraju i w obec czynionych jej zarzutów i oskarżeń, ostrzegając przeciwko coraz bardziej przejmującemu kraj pesymizmowi oraz przeciw oznakom niezadowolonia z dotychczasowej polityki Koła, na które, jak w bajce Kraskiego na koguta, zwała się wszelka słuszną i niesłuszną winę. Wyborca p. Gamski usiłował poruszyć sprawę „Schwarz-Kamiński“, lecz p. Łoziński oświadczył, że sprawa ta toczyła się jeszcze wtenczas, gdy mówca nie był posłem, zresztą, gdyby sprawa miała być na nowo podjęta, jak życzył sobie interpellant, to zająłby stanowisko takie, jakie mu wskazuje dobro publiczne i honor kraju.

Bawi tu obecnie Michał Bałucki. Teatr nasze, polski i ruski uczyłby słynnego naszego komedyopisarza wystawieniem dwóch sztuk jego. W teatrze Skarbka przedstawiono wczoraj „Dom otwarty“, a dziś „Krewniaków“ — w teatrze ruskim gdzie przybyłem autorowi wyprawiono gorącą owacją, dano wczoraj „Grube ryby.“ Koło literackie zaś dało na cześć jego ucztę.

Z Prus Wschodnich, 17 listopada.

(Bałamucenie ludu.)

(Kśc.) Zadaniem pisma ludowego być powinno, podać prostemu ludowi, który bardzo rzadko krytyczny rozsądek posiada, zdrowy, uczciwy i pozytywne pokarm duchowy bez jadu i niemoralności. Pismo, które nie stara się o nauczanie i moralne polepszenie ludu, lecz daje się opanować ziemu duchowi czasu, ciężko grzeszy przeciw czytelnikom. Najważniejszą z zasad pisma ludowego być powinno, że jedynie Kościół być może pośrednikiem i obrońcą religii i obyczajności. Jak daleko jednak ślepa nienawiść i brak rozważenia pod tym względem pójsć mogą, o tym świadczą ostatnie numery „Gazety Leckiej“ pod redakcją M. Gerssa dla Mazurów wschodniopruskich w Lecu wychodzącej. Choć pismo to przeznaczone jest dla ewangelików, nie jest jeszcze przez to uprawnione do rozszerzania nienawiści pomiędzy chrześcianami i do podawania sfałszowanych i bezpodstawnych wiadomości, które poczciwym Mazurów w najwyższy sposób bałamucić muszą. Oto, co czytamy w nr. 45 „Gazety Leckiej“ pod rubryką: Zdarzenia w Belgii:

„Tam szło o skasowanie wszystkich szkół, o wyniszczenie wszelkich nauk ludowych i oświaty całego narodu belgijskiego i przywrócenie ciemnoty i niewiedomości przez ultramontanów, którzy zawsze byli przeciwnikami nauk pozytywnych i ludzkoimprozbnych, szerząc raczej zabobony i co się sprzeciwia oświeceniu ludu, aby tym lepij nad nim górować i panować mogli.“ — „Ministerstwo liberalne starało się gorliwie o oświatę ludu, zakładając szkoły ludowe i szkoły wyższe. A gdyż się duchowieństwo katolickie po większej części temu sprzeciwiało, to odebrano duchownym dozór nad szkołami. Tedy wszyscy ultramontanie czyli papieżnicy w krzyk, wolać, że szkoły bez Boga, kiedy nad nimi duchowni dozoru mieć nie mają. — Piorunowali na nich (liberalnych), ile mogli i sprzeciwiali się im. Nawet było słychać, że Papież ich potajemnie podbystrzał.“ — „Papieżnicy — namawiali lud do dobrych mowami, to grozom, to groźbami, aby nie wybrał liberalnych.“

W nr. 46 „Gazety Leckiej“ czytamy między innymi:

dalszego wydawania miał do skutku przychodzić, chęć Panie polecić Kielisińskiemu, aby się do mnie zgłaszał, gdy tego będzie widział potrzebę.

Łączę wyraz poważania i służby.

Lelewel.*

*) Na liście powyższym urywa się korespondencya Lelewela z hr. Tytusem. Rozpoczęta pod wpływem wzajemnego szacunku i chęci wspólnej literackiej pracy, prowadzona do r. 1830 w tonie serdecznym i przyjacielskim, kończy się oziębłością, a nawet pewnym rozdrażnieniem. Objawy tego rozdrażnienia napotykać się dość licnie w drukowanych przez Zupańskiego Listach Lelewela, mianowicie też w liście Joachima do brata Jana pisanym d. 6 sierpnia 1844. (Tom II, list LXXII.) List powyższy podkutywany był również uczuciem gorzkości i był poniekąd wypowiedzeniem i zerwaniem do dotychczasowego serdecznego stosunku. Zrozumiał to hr. Tytus, bo oto odpowiedź, której koncept znalazłszy w bibliotece kórnickiej: „Szanowny Panie Dobrodzieju! W liście Pana Dobrodzieja pisanym do mnie z Brukseli dnia 20 października 1841 znajduję się następujące słowa... (zostawione okienko dla cytatu)... Na te słowa odpisałem, iż odzyskałszy majątek i Bibliotekę, zajmę się na nowo wydaniem tak pierwszemu, jak i dwóch następujących części zbioru prawodawstwa Litewskiego, że Panu serdecznie dziękuję za ofiarowaną pomoc, bez której byłoby piękne przedsięwzięcie nigdy nie potrafiło do skutku przyprowadzić. Pisałem, że proszę o tę pomoc i posłałem 600 franków na rachunek pracy, której się podjąć za zapłatą był Pan Dobrodziej najwyraźniej mi oświadczył swoją gotowość. Bez takowego zapewnienia nie byłbym nigdy mógł przyjąć uczynionej mi propozycji, bo jeżeliś Pan Dobrodziej tak bogaty w literacką sławę, iż możesz bez uszczerbku dla siebie i drugim udzielać planu umysłowych prac swoich, nie sądziłem, iżbyś chciał obdarzać mnie i materialnie korzystającymi, które mi ta praca przynieść mogła i dziś już istotnie przynosi przez zamianę lub przedać pierwszą część Zbioru prawodawstwa Litewskiego. List zaś mój, towarzyszący przesyłce 600 franków, zawierał nasamprzód wyraz głębokiego uszanowania, jakie

„Musieli ministrowie Malu, Jakobs i Woeste, nazywając się papieżniczy, z krzesel swoich ustąpić, choć zębami zgrzytali i przyjaciele ich.“ — „Ale dopiero (P) przyjaciele ultramontanie: Przewodzący królem! Niech będzie Belgia rzeczą pospolitą. Nie brak nam mie króla! — Ale nie da się. Liberalni trzymają za królem, a wojska za królem i za liberalnymi.“

Takimi rzeczami napelniła „Gazeta Lecka“ siedm lamów. Artykuły te przypominają nam mocno owe na niecny sposób sfałszowane i przekręcane korespondencye „Sigm“ z Brukseli do „Gazety Polskiej“ warszawskiej. Czy gazeta, która ludowi taki pokarm podaje, ma prawo tytułować się „Prawdziwym Przyjacielem Ludu“, o tém niech publiczność sądzi.

Berlin, 19 listopada.

(Jeszcze o prawie banicyjnym.)

(—) Już same w prawie banicyjnym leżące powody: nadzwyczajna jego groza i surowość, twarde jego wykonywanie, ilość jego ofiar, powinny być zachęcić radę związkową do uchylenia tej ustawy. Ale tę szalę wewnętrznych powodów przechyla mnóstwo zewnętrznych i względów politycznych tak dalece, iż odrzucenie uchwały parlamentu niemal jednogłośnie i pojąć trudno, i za wielki błąd polityczny uważać należy.

Gdybyśmy nawet radzie związkowej przyznali formalne prawo odrzucenia uchwały parlamentu choćby dziesięć razy powziętej, mimo to odrzucenie to w tym razie jest niepojętym unicem. Jakże się rzecz ma? Przedstawiciele narodu potępiłi po dwakroć, 12 st. 1882 i 11 czerwca 1884 ustawę banicyjną ogromną większością i oba razy dopomnieli się o jej uchylenie. Cóż rząd na to? Jeśli był przeciwnym uchwał, czemuż się nie odezwał? Otóż zachował milczenie, słówka nie powiedział na obronę potępionej wyjątkowej ustawy. Już w r. 1882 żądna z frakcyi nie ośmieliła się jej bronić, nikt w parlamencie nie chciał za nią brać odpowiedzialności na siebie. Gdy rada związkowa mimo pierwszego potępiającego wyroku 1882 twardy okazała upór, a centrum dnia 13 grudnia tego samego roku pytało o powody, rząd żadnego nie podał; ale katolicy pomysłili sobie: „milczy, bo nie wie, co powiedzieć“, a poseł baron Schorlemer z Alstu wyraził to w słowach: „cała ludność katolicka jest przekonana, że dla tego ustawę zatrzymano, bo taka była wola kanclerza, księcia Bismarcka.“

Jeżeli zaś trudno było pojąć pierwsze odrzucenie uchwały, to wręcz niepodobna zrozumieć drugiego odmowy. W roku 1882 próbowali niektórzy załatwić wniosek umotywowany porządkiem dziennym; w tym roku tego zaniechano jako sprawę nie mającą widoku powodzenia. W roku 1882 oświadczyły się tylko dwie trzecie członków (co już stanowi większość bardzo znaczną) przeciw temu prawu wyjątkowemu; w roku bieżącym pięć szóstych reprezentantów bezwarunkowo je potępiło. W r. 1882 głosowali narodowo-liberalni kulturowi za zatrzymaniem ustawy bez zmiany; w tym roku nawet Hohrecht zaproponował tę modyfikacyę, aby przynajmniej z obrębu państwa niemieckiego księży nie wykluczano. W imieniu wolnomysłnych oświadczył p. Richter bez kontrowersji wśród narad d. 11 czerwca r. b.: „powody przemawiające w r. 1882 za przyjęciem wniosku, są dzisiaj w dwójnasób silniejsze!“ Mówca, odzywający się w imieniu konserwatystów, frakcyi rej wodzącej, oświadczył nawet, że wszyscy konserwatyści, nawet ci, co w roku 1882 polecali umotywowany porządek dzienny, będą głosowali za wnioskiem, a p. Minnigerode wypowiedział nadzieję, że rada związkowa teraz zapewne przychyli się

do wyraźnej woli tak przeważnej większości reprezentantów.“

Sytuacyę więc w przeciągu dwóch lat, jakie przedzieliły pierwsze konkluzum od drugiego, niezmiernie się zmieniła na korzyść wniosku. Nie tylko przychylna mu większość wzrosła w dwójnasób, ale nawet jawni jego przeciwnicy albo całkowicie się nawrócili, albo znacznie złagodzić ustawę pragnęli; za zatrzymaniem jej bez modyfikacyi nikt w parlamencie nie śmiał ust otworzyć. Był to „dźwięk jednogodny“, który rzadko się odzywa w przestworach sali parlamentu, gdy 217 głosów oświadczyło się za, wnioskiem, a tylko 40 narodowo-liberalnych przeciw niemu się odezwało, ostatnie nawet z zastrzeżeniem, aby przestępców nie skazywać na wygnanie, lecz internować.

Ale jakże głosowali dwaj ministrowie pruscy należący do parlamentu? Panowie Puttkammer i Gossler (konserwatywni „ministrowie pokojowi“) w sojuszu z narodowcami oświadczyli się i głosowali przeciw wnioskowi. Któżby w tém nie był dostrzegł zły wróżby? Mimo to wypowiedziała wtedy gazeta krzyżowa nadzieję, że rada związkowa zechce należyte uwzględnić tak imponującą większość 217 głosów przeciw 40. — I cóż teraz widzimy? Rada związkowa wbrew wszelkim oczekiwaniom, wyrażonym przez parlament i prasę, odrzuciła jednogłośnie niemal uchwałę reprezentantów narodu. To żadnemu niemieckiemu państwu niepotrzebne prawo wyjątkowe wytworzono tylko dla Prus podczas walki kulturowej. Żadne inne państwo nie ma interesu w jego zatrzymaniu. Odrzucenie uchwały przez radę związkową dowodzi, że Prusy w tej korporacyi rej wodzą i wszystkiego dokazać zdołają. Niechże tedy reprezentanci Bawaryi i innych krajów zapytają swych rządów, jaką zajął postawę w tej kwestyi. Nasi półurzędowcy wrzeszczą w niebogłosy, jeśli wolnomysłny domaga się rządów parlamentarnych i widzą w jego żądaniu naruszenie praw koronnych. Ale jakże sobie postępuje rada związkowa z reprezentacyą całego narodu? Rada związkowa pozwała parlamentowi uchylać, co mu się żywnie podoba, a sama obstaje przy swój woli, nie zdając sprawy, czemu się przy niej upiera. W tych okolicznościach żałować należy zbytnej powolności dla takiego rządu. — Katolicy — za co rządy możemy — i w tym razie spełnią swój obowiązek, będą umieli bronić praw reprezentacyi narodowej i postąpią z ks. Bismarckiem tak, jak on z parlamentem postąpił. — Niech kość będzie rzucona!

ZIEMIE POLSKIE.

* Polityka rosyjska. Wiedeńska „Neue fr. Presse“ zamieszcza następujący telegram z Rzymu, za którego treść odpowiedzialności nie bierzemy:

Odnosnie do artykułu „Journal de St. Peters.“, wymierzonego przeciw Watykanowi, tłumacząc w sferach watykańskich nieporozumienie z Rosyą w następujący sposób: Kiedy Rosya obawiała się wojny z Niemcami, nie chciała zupełnie zrazić sobie Polaków i zawarła w zeszym roku konkordat z Papieżem, na podstawie którego rozwiązano kilka kwestyi kapitałnych i dycecyalnych i przyrzeczono, że duchowieństwo polskie traktowane będzie podług prawa i słusności. Skoro się jednak polepszyły stosunki między Rosyą a Niemcami i Austryą, poczęto znów w Rosy przesyłać Kościół katolicki, a przesładowanie to po zjeździe w Skierniewicach dało się tak uczuć, iż Watykan musiał reklamować. Rząd rosyjski wydobyl więc dawną historią o audyencyi unitów z dnia 3 lipca, na której unicy prosił Papieża o wzięcie w opiekę zagrożonej ich wiary. Papież polecił wówczas dziennikom watykańskim, aby o audyencyi tej nie pisały, co się też istotnie stało. Doniesienia dzienni-

obnażyć, czy mogą korzystać z trudu szczęśliwego wyszukania Twego? czy też swój trud dla siebie tylko zachować zamysłasz, bo w tym ostatnim razie nie mam prawa do Twoich uciekać się względów. Pierwszy tom poszedł do druku; drugi wypadnie za trzy lub cztery miesiące wyprawić.

Sądź, że odwiedziny Berlina, o których w swym czasie, że były zamierzone nadmieniałeś, przyniosły piękny plon dla zbioru pieczęci. Szkoda, że one dołączone są do statutu litewskiego i stają się tym sposobem przedmiotem podrzędnym. Piękniej było, gdyby osobne tworzyły dzieło. Łączę wyraz podziwienia serdecznego.

Lelewel.

XXXVII.

J. Lelewel do)

9 stycznia 1845.

Opóźniłem Wam odpis dla oszczędzenia pocztowego wydatku, mając nadzieję sposobności, jaka się na ostatek nadarzyła a przez którą spodziewałem się mieć i od Was wiadomości jakie.

Twe 75 tal. doszły mi. Zapewne druk rozpoczęty. W tych dniach zabiorę się do wygotowania trzech tablic do tego tomu pierwszego.

Drugi tom będzie na zawołanie. Jest cały prócz indexów kilkodniowej roboty

*) List poprzedni pozwala się domyślać, że niniejszy bez adresu pisany był do księgarza W. Stefańskiego w Poznaniu. Niezawodnie wręczył go Stefański Kielisińskiemu i tém się tłumaczy jego przechowanie w bibliotece kórnickiej.

ków polskich muszą być jednak w każdym razie przesadzone.

„Observatore Romano“ ogłosił w tym duchu ułożoną notę. Obecnie odbywa się ożywiona wygnana not, trudności jednak nie są łatwe, a dowodem tego jest okoliczność, iż na ostatnim konsytorzu nie był obecny reprezentant Prus i Portugalii.

— Ministerjum oświaty — jak donosi „St. Pet. Herald“ — wyznaczyło na utrzymanie szkół parafialnych i elementarnych w roku przyszłym następujące subsydy: dla Królestwa Polskiego rubli 7812, dla gubernii kijowskiej rubli 587, wołyńskiej rubli 451, podlaskiej rubli 687, wileńskiej rubli 11,122, grodzieńskiej rubli 7535, kowieńskiej rubli 9381, mińskiej rubli 6400, witebskiej rubli 4975, mohilewskiej rubli 5738 itd.; ogółem przeznaczono na ten cel rubli 184,000.

— Loterya klasyczna, istniejąca w Królestwie Polskiem, daje skarbowi, według słów „St. Pet. Wiedom“, 300,000 rubli dochodu rocznie.

— W Rzymie rozeszła się pogłoska, iż dnia 15 listopada nadeszła dyplomatyczna nota Rosy do Watykanu dotycząca starcia, jakie zaszło między nowymi Biskupami i rządem. Ton pety jest uprzejmy i przychylny; wyraża ona życzenie szczerego porozumienia się stron obu. Ogłasza także bliskie przybycie Buteniewa i oświadcza, że Rosya nie myśli wcale o zerwaniu dyplomatycznych stosunków z Watykanem.

NIEMCY.

* Berlin, d. 19 list. Wypadki wyborów ścisłszych. Friedeberg (2 okr. heski). Wybrany Hinze (wolnom.) 7360 głosów. Goerz (narod.) 7231. — Norheim (11 okr. heski). Wybrany Oldershausen (Welf) 7694 gł. — Falkenhagen (narod.) 6896. — Strasburg (okr. wjejski). Wybrany Mühlisen (Alzata) 6922 gł. — Quirin (centr.) 6151. — Aurich (2 okr. hanow.) Wybrany Vissering (narod.) 7674 głosów. Ahlhorn (wolnom.) 7170. — Döbeln (10 okręg saski). Wybrany Braun (wolnom.) 8339 głosami. Calberla (konserw.) 7600.

— W Turgawie w wyborze uzupełniającej obrano w miejsce przeniesionego do Koszalina radcy sądowego Waltera 184 głosami z 346 właściciela dóbr Krautera-Groebersa.

— Na dzisiejszem posiedzeniu rady związkowej ustanowiono na rok 1885—86 etat wydatków reszty na 621,196,051 mk. (t. j. 556,316,286 mk. wydatków stałych, a 64,881,765 jednorazowych), a etat dochodowy na 621,196,051 mk. Wysokość pożyczki mającej być zaciągniętą wynosi 44,671,996 mk.

— W sprawie bruświckiej pisze jeden z berlińskich liberalnych dzienników:

Poseł dr. Windhorst nie tał się wcale w obec swych przyjaciół, iż spełnienie jego projektów dotyczących księcia Kumberlandzkiego boleśnie go dotknęło, i że to niezadowolenie okazało się niezadługo w postawie politycznej, jaką w parlamencie zajmie. W kołach ultramontańskich uważają za rzecz pewną, że pan Windhorst zaraz po zagajeniu parlamentu poruszy kwestyę sukcesyi brunświckiej, chociaż konserwatyści wszystkich dołożą starań, aby przewodzić ultramontanów i Welfów odwieść od tego kroku. Konserwatyści się lękają, że takie postąpienie p. Windhorsta, do którego się naturalnie przyłącza katolicy, mocno nadwerży zaprojektowany już sojusz klerykałno-konserwatywny i dla tego spodziewają się po politycznej ogólności p. Windhorsta, że tymczasowo tej sprawy nie poruszy.

Na to odpowiada „Germania“, że „wątpliwa“ przyjaźń konserwatystów nie powstrzyma Windhorsta od postąpienia tak, jak mu nakazuje sumienie i obowiązek.

— Cesarz i socjaliści. „Pirn. Ztg.“ pisze, co następuje: „Przy spo-

potrzebujących i małego artykułu, (który jinne pismo za sobą ciągnie), z którym nie spieszę dla wydobycia nowych obserwacyi, które mogą tablice pomnożyć, jeśli Bóg sił udzieli. — W tym drugim tomie jest pismo o grobowcach Bolesławów. Obraz nagrobku Bolesława II w Ossiu mam i dam i jego figurę na małej tablicy 8vo. Kielisiński kiedyś mi pisał, że znalazł obraz nagrobku Bolesława I w Poznaniu zniszczony, zapewniał oraz, że zamierza go przeszychować. Chęć się o tym wczesno z nim rozmówić i wyjednać, abym mógł przez Wasze pośrednictwo otrzymać czy rysunek czy jego wykończone przesztychowanie i miał pozwolenie takowe użyć własnym sztycłem moim do tomu drugiego. Bardzo o to obliuguje, abym mógł mieć rychło. Wzidzenie tego obrazu bezwzględnie spowoduje do jakiego dopisku w mym artykule. Jest to nasz wspólny Twój i mój interes.

Tłumaczenie niemieckie mych Con-siderations postępuje żwawo. Już Niemcy blisko połowę wydrukowali. Ociecałem jim i dopisałem początkowe do tekstu, tudzież kilka małych do not dola-ctki. Te do waszego tłumaczenia polskiego które zapewne postępują, przesyłam. Oczarzony zatrudnieniami, nie byłem w stanie przeproszyć. Udzielam Twemu tłumaczowi w języku, w jakim skreśliłem, nich wytlómaczy. — Ale proszę przez tę sposobność, przez którą otrzymujemy te dodatki, zwrócić mi one, bo jich na drugą rękę nie mam, a potrzebne mi jeszcze będą po francusku. Przetłumaczcie sobie, a mój oryginał mi zwróćcie. — Dopisalem

sobności audyencyi, którą miał u cesarza komenderowany do sztabu jeneralnego kapitan Karłowicz z Ottendorfu pod Pirną, sędziwy monarcha wywiadywał się ciekawie o usposobienie umysłów u nas i wypadek wyborów. Karłowicz na to odpowiedział, że ilość głosów padających na socjalistów corocznie wzrasta. Uczyniło to bolesne wrażenie na cesarzu, który oświadczył, że jedynym jego życzeniem jest każdemu z poddanych wygodzie o ile możności, i że dla tego wielki go żal przejmując, gdy widzi, jak płonne są jego starania i ilu jeszcze jest takich, co wrogim rządowi agitatorom chętnie podają ucho. Cóż na to powie pan prezes policji w Magdeburgu, który przed wyborami zaręczał, że miłszymi rządowi są dziesięciu socjalistów od jednego wolnomyślnego? Cóż na to rzekną panowie konserwatyści w Wroclawiu i innych miejscowościach?

Centrum straciło 8 z dawniejszych mandatów, ale zyskało natomiast 9 innych. Z dawniejszych członków albo nie wybrano, albo też rzekło się kandydatury 35. Obrano zaś nowych posłów 36. Pięciu posłów wybrano w 2 miejscowościach, to jest Hasenclevera w Wroclawiu i Berlinie IV, Richtera w Berlinie V, Blossa w Greiz i Brunswiku, Rickerta w Gdańsku i Westhavelland, Brauna w Zeganiu i w Döbeln. — Rickert rzekł się wyborcu w Gdańsku. Nastąpi więc jeszcze pięć uzupełnień akcyi wyborczej.

FRANCYA.

* Paryż, 16 listopada. W jednym ze zborów wolnomularskich w t. zw. sali de la Redoute obchodzili wczoraj uroczyste socjaliści francuscy zwycięstwo przy wyborach swych braci w Niemczech. Przewodniczyli „obywatele“ Letailleur, Bouley i Legrine. Pierwszy z nich oświadczył, że zebranie nie ma na celu podania pomocy socjalistom niemieckim w walce przeciwko kapitalowi. Inny mówca Lafargue dodał, że socjaliści stanowią potęgę, z którą wszędzie liczyć się muszą. Przechodząc do rozwoju i zwycięstwa socjalistów niemieckich, zalecał zbierać we wszystkich krajach fundusz na popieranie celów socjalistycznych w Niemczech. Zwycięstwo socjalistów w Niemczech jest zwycięstwem międzynarodowego socjalizmu, dla tego obchodzono to zwycięstwo uroczysto w Anglii i Ameryce północnej. Niemcy nie są wrogami Francji, wrogami jej są kapitaliści. Francuscy socjaliści muszą dopomagać socjalistom niemieckim, którzy zawsze w pierwszych szeregach walczyli, jak w roku 1848 z Blanquim i Barbés'em, a w roku 1871 w komunie. Ojczyzna jest jedynym państwem, a raczej kraikiem, który te piątki eksploatują. Socjaliści muszą opowiadać władze. — „Obywatele“ Letailleur odczytał adres, w którym niemieccy socjaliści dziękują swym braciom we Francji za udzieloną pomoc. Inny obywatel Guesde protestował w ostrych wyrazach przeciwko geograficznemu granicom, tym „kafantom przynusom“ wszystkich ludów. Pomiędzy eksploatarami a robotnikami istnieje ogromna otchłań, wytworzona krwią wylaną w dniach czerwonych. Mówca chwalił niemieckich socjalistów, których reprezentanci otwierają występując przeciwko umiłowemu księdze Bismarcku z socjalizmem państwowym. „Ponieważ nie możemy inaczej walczyć, przeto musimy nasze grube miedziaki dla nich zbierać, iżby mogli prowadzić dalej walkę przeciwko owej władzy.“ — Okrzykiem na cześć niemieckich socjalistów naturalnie nie brakło. Później wystąpili także anarchiści, którzy zaczęli oświadczać mówców socjalistycznych, co dało powód do scen burzliwych. Ostatecznie przemówił jeszcze Guesde, dowodząc, że zwycięstwo można

też listę hetmanów kozackich, jile się ulozyc udalo. Nie dałem jej ni do francuskiego ni niemieckiego wydania, boby to zbyt barbarzyńskie było, ale do wydania polskiego takowa się przyda, gdzie tyle i prawie wszystko jest, co powiedziec można o kozakach. Polecam też załączenie paralleli Hiszpanii z Polska. Z nastawieniem życze, abyście to wraz z tymi Considerationami wydali. Jeslibyście przez żaden sposób małego wydania warszawskiego nie wyszukali i nie wydostali, w takim razie zażądajcie a przysiędę faldów, aby kam przepisać z kopji piśmiennę, jaką szczęśliwie posiadam. Alez gdybyście mieli kogo, coby się zgłosił do mego brata pod Warszawą mieszkającego, toby Wam dostarczył, choć może z warunkiem zwrotu. Zażądajcie można przez pośrednictwo filozofki Wacławowej Luszczewskiej albo Leona Lubińskiego: to drogi nie muszą być dla was zamknięte. Do tomu drugiego Polski srednich wieków muszą być u mego brata dwie tablice gotowe i te dobrzeby dostać. Te wskazaniem drogami dostać możecie. Te wskazanie mają napis: 1) „Polska za Bolesława W.“ 12 maja 1819. 2) „Stawian-szczyna między srednią Elbą i Odrazą oraz wyprawy Bolosława W. i Henryka II“, potrzebne są do pisma o zdobyczach Bolesława W. Ale one potrzebują odświeżenia i dodatków. Skoro więc one otrzymacie, wyprawcie niezwłocznie (jak książkowe ekspedycje wyprawiać) pod adresem księgarza Mucquarta w Bruxelli, dając dla donany poświadczenie, że ładu-

odnieć i bez dynamitu, czego przykładem socjaliści niemieccy, którzy ustawicznie naprzód się posuwają.

BELGIA.

* De Lavelage, znany ekonomista belgijski nie przyjął zaproszenia postępowych studentów na honorowego członka komitetu i w liście swym napisał, co następuje: ... Chociaż w ekonomii należą do skrajnej lewicy socjalizmu teoretycznego (z katedry), to jednakże w Belgii jestem absolutnym przeciwnikiem progresistów (postępowców). — Dopóki przymusowa nauka szkolna przynajmniej przez kilka lat nie będzie istniała w Belgii, dopóki większość ludu naszego nie otrzyma prawdziwego narodowego wychowania, uważać będę rozszerzenie prawa głosowania za niebezpieczeństwo, zbliżające nas do niewolnictwa.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu Odolanowskiego, odbędzie się w Ostrowie dnia 23 b. m. o godzinie 3ciej po południu na sali wstrzelnicy, — na które zwolenników Kółek zapraszamy.

Cholera.

Paryż, 18 listopada. Od południa do dzisiejszej godziny 6tej wieczorniej umarło tu 30 osób na cholere. Z Oranu donoszą o 4 przypadkach śmierci na tę epidemii. W Nantes nikt na cholere nie umarł.

Paryż, 19 listopada po południu. Wczoraj zaszło 41 przypadków śmierci na cholere, między nimi 16 w mieście, a 25 w lazaretach. Do lazaretów przyniesiono wczoraj 40 cholerycznych. Dziś rana doniesiono o 4 umarłych na cholere.

Bukareszt, 19 listopada. Rada sanitarna uchwaliła nie przepuszczać więcej przez granicę paryzkiego błyskawicznego pociągu. Podróżni mają wysiadać w Vercuriove, poddać się doznifekcyi a potem dopiero udawać się w dalszą drogę do Bukaresztu pociągiem rumuńskim.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 20 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał starszemu strażakowi Raoterowi i członkowi miejskiej straży pożarnej w Gdańsku powszechną odznakę honorową.

* **Ks. Wateryan Kalinka**, znakomity nasz historyk, przełożony Domu Ojców Zmartwychwstańców we Lwowie, przeznacza dla kształcenia niezamożnej młodzieży ruskiej — przybędzie do nas z kilkoma odczytami na rzecz tegoż Zakładu pomiędzy 12 a 15 przyszłego miesiąca. Treść odczytów czcigodnego autora Sejmu czteroletniego stanowić będzie Powstanie z roku 1830 i 31 i udział w niem tak wybitnego reprezentanta Wielkopolski, jakim był sp. jenerał Dezydery Chłapowski.

Jesteśmy przekonani, że tak zaszczytne stanowisko czcigodnego prelegenta w szeregu naszych dziejopisarzy, jako też przedmiot nadzwyczaj ciekawy zwabi do Poznania liczny zastęp obywateli z prowincji, że Wielkopolska zawsze szczerze zajmująca się losem Internatu ruskiego we Lwowie da nowy dowód życzliwości dla tego zakładu.

* **Na Czytelni ludowe.** Z przeniesienia 34 marek. Książd proboszcz Zimmerman z Dąbrówki 3 marki. — Razem 37 marek.

* **Na wystawienie kościoła w Gryzynie.** Z przeniesienia 61,75 marek. Ze Sławska 5 marek. — Razem 66,75 marek.

nek jest dwu blach sztychów ważących tyle a tyle.

Na ostatek książkowy interes. Możebyś mógł przez wracającą sposobność, która niniejszy wiezie, na przysły tabliczki rachunek wyprawić dla mnie niekóre z dawniej wskazanych dzieł: Bielskiego, Strykowskiego etc. — razem dać mi i wyprawić coś exemplarzy dzieł Litwy i Rusi, których spodziewałem się mieć nieco więcej, aniżeli com otrzymał. Z tychże dzieł Litwy i Rusi miłoby mi było, gdybyście zdołali memu bratu pod Warszawą pięć exemplarzy dostawić.

Trapię Was tytu interesami, gdy nie te jedne macie na swych barkach: alez nie te jedne cięża i na moich. Staram się wystarczać wszystkim, niezawodzie, niezaniebdywać, nie zapóźniać. Sądzę przeto, że i Wy dołożycie trudu, aby mnie ochronić od narzekania i przykrych wzruszeń.

Wasz szczerze życzyliwy

Lelewel.

Wyprawiam niniejszy na kilka dni wprzód, aniżeli okaza, o której w liście nadmieniam, odejdzie. Więcej będziecie mieli czasu do przygotowań.

Do Mucquarta księgarza w Bruxelli małe ekspedycje i pakiety adresuja się przez Lipsk: a Monsieur C. J. Dörfing, libraire à Leipsic.

* „**Hold Pruski**“, obraz naszego mistrza Matejki, wystawiony jest na sali bazarowej od 16 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 zrana do 4 po południu; w niedzielę i święta zaś od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 1 markę, uczniowie i dzieci 50 fen.

* **Teatr.** Dziś na benefis pana Marcelogo Trapsy po raz pierwszy komedia z francuskiego „Za piękną żoną“.

Jeszcze dziś przypominamy Publiczności szęć ten benefis naszego sympatycznego artysty.

W sobotę po raz pierwszy komedia A. Dumasa „Przyjaciel kobiet“.

W niedzielę komedia Świdarskiego „Nowy dziedziec“ i operetka Offenbacha „Matłzeństwo przy latarniach“.

* **Pan dr. Osowicki**, postawiony na kandydata na radnego miasta w obwodzie klasy III, nie przyjął kandydatury, o czem uwiadomił komitet wyborczy miejski.

* **Do zarządu Miejskiej Kasy Chorych** czeladzi krawieckiej nr. 5 wybrani zostali pp. Józef Pawliki, mistrz krawiecki jako przewodniczący, Kazimierz Hojnacki jako zastępca, Wincenty Kosmowski jako skarbnik, Adam Konarski jako sekretarz. Zarazem donosimy wszystkim członkom tej Kasy, iż w poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się jeneralne zgromadzenie na gospodzie w domu p. Matuszewskiego o godzinie 2 po południu. O liczny udział uprasza zarząd.

* **W skład dyrekcyi Miejskiej Kasy Chorych** z procedury stolarzy, fabrykantów krzesel, tokarzy, szklarzy, wchodzą następujący panowie: Karol Köhler przewodniczący, Marcin Andrzejewski zastępca tegoż, Albert Korduan skarbnik, czeladnicy stolarscy pp. Franciszek Oleszak, Stanisław Owsinski, Józef Orywał, Bronisław Szczepański, Robert Kirschke, Franciszek Jasicki. Kasa jak dotąd i nadal aż do dalszych w tej mierze rozporządzeń znajduje się u p. Korduana na Grobli pod nr. 5, dokąd składki wnosić należy.

* **Mularze** nie chcą się zgodzić na warunki, pod jakimi magistrat chce ich zaciągnąć do kasy chorych. Magistrat żąda, ażeby mularze naznaczili przeciętną płacę tak na zimę, jak na lato. Mularze tymczasem przeciw temu protestują i dowodzą, że ponieważ zimą nie zarabiają, przeto też nie płacić nie myślą, za to latem chcą tyle płacić, ażeby kasa chorych istnieć mogła. — Sprawa pójdzie do dalszych instancyj.

* **Przedwczoraj** w południe przytrzymał na ulicy Półwiejskiej 13½ letniego chłopca, który zamiast pójść do szkoły, waleśał się po mieście, narzucając się mianowicie jadącym tramwajem osobom do noszenia pakunków.

* **Aresztowano** dwóch robotników, którzy chcą znaleźć przytułek na zimę, wybili przedwczoraj na Starym Rynku dwa okna wystawne.

* **Ślub.** Dnia 18 listopada r. b. pobłogosławiony został w kościele głuzyńskim związek małżeński pomiędzy p. Adolffem Zielińskim z Rogalinka a panną Leokadyą Łabędzką z Wiórka pod Poznaniem. Aktu ślubnego dopełnił stryj młodej panny, ks. Łabędzki z Tulce.

* **Złote wesela** obchodzili wczoraj w Chodzieżu pp. Wojciech i Rozalia Kinosecy. Król Jegomosi przesłał im z tego powodu medal jubileuszowy, który im wręczył ks. proboszcz Gajowiecki.

* **Wieś rycerską** Mączniki w powiecie średzkim, obejmującą 1330 mórg, nabył od p. Wolniecowskiej p. Kropaczewski z Poznania, placąc 70 tal. za morgę.

* **W Środzie** zastrzelili się wczoraj w południe adwokat P. w chwili, gdy go miano aresztować.

* **W Książu** wakuje posada sługi policyjnego z dochodem 250 marek, wolnem mieszkaniem, użytkowaniem z ogrodu i dochodem pobocznym do 60 marek. Podania wnieść należy natychmiast do magistratu.

* **Meteor** spadający widziano w poniedziałek w okolicy Bydgoszczy. W Trzyczynie i w Janowie słyszano przy spadaniu jego nawet silną detonacyę.

* **Pożar.** W Strzelnie na przedmieściu Bławatach zgorzało w poniedziałek do szęściu gospodarstwo obywatela Mattheya.

* **W Ostrowie** odbęda się wybory na radnych miasta dnia 28 b. m. Zeszłej niedzieli urządzili tam Polacy zebranie celem wdzajemnego porozumienia się i postawienia kandydatów. Spodziewać się należy, że Polacy rąco się wezmą do pracy i przeprowadzą swoich kandydatów.

* **Z nad Lednicy**, 18 listopada. Dobra Lednagóra wraz z Wojnowem, w powiecie gnieźnieńskim, zawiesiły w wrześniu rb. wyplaty. Administracyę zaprowadziła landshafta i w niedługim czasie majątek ten będzie sprzedany, prawdopodobnie przez subhastę. — Lednogóra była w tym wieku w posiadaniu rodziny Miaskowskich i Moraczewskich, szkoda byłoby, gdyby się dostała miała w obce ręce. Liczy mórg około 4000, ma łąk obfitość, gorzelnią, ziemię niezaniebdaną, torf, trochę niewyciętego jeszcze młodego lasu — i bliżsiem jest stacyi kolei żelaznej w Chwałkowie (Weissenburg) i Pobiedziskach. Ciężary różne, jakie były, są obecnie bądź spłacone, bądź abluowane. — Położenie Lednogóry jest piękne nad wspaniałem jeziorem Lednica, z widokiem na historyczną wyspę Ostrów i na ruiny zamku Chrobrego Bolesława. — Jak to bywa na subhastach, nie pójdzie zapewne zbyt długo na sprzedaż. Zaliczki nie będzie potrzeba przy kupnie zbyt wiele, zawsze jednakowóz kilka dziesiątek tysięcy talarów. Dokupnem możnaby jeszcze powiększyć kompleks arealu Lednogóry o 1500 mórg, bo już przyległa wieś rycerska także nad Lednicą szuka również kupca — dla rodzinnych stosunków. — Dały Pan Bóg, aby kto z majątynych naszych panów wielkopolskich lub z Galicyi chciał nabyć Lednogórę.

* **Celem** wygotowania projektu budowy kolei z Zielonogóry na Słazku, na Cylichowe, Świebodzin do Międzyrzecza, utworzył się komitet, w skład którego wchodzi pomiędzy innymi i burmistrz cylichowski. Rada miejska tego miasta wyznaczyła już fundusz na prace przedwstępne.

* **Królewska** dyrekcyja kolejowa we Wroclawiu wypowiada na dzień 2 stycznia 1885 r. wydane przez Towarzystwo kolei poznańskokluczborskiej 5-procentowe obligacje pierwszestwa (emisji z r. 1878).

* **Na proboszcza** w Rywałdzie pod Radzynie w dycezyi chełmińskiej powołał ks. Biskup Marwic w porozumieniu z naczelnym prezesem, księzda Franciszka Wierzbowskiego, wikaryusza tumskiego i profesora przy Collegium Marianum w Pelplinie. — Ks. proboszcz Fryntkowski w Nowejcejkwi pod Chojnicami został dnia 19 b. m. jako dziekan dekanatu tucholskiego zobowiązany. — W tym dniu również zobowiązany został jako dziekan ks. Wojtaszewski w Polskim Brzoziu na dekanat górzeńskolidzbarski.

* **Fabryka kapsli** do butelek powstać ma wkrótce pod Warszawą. Zakłada ją Niemiec, licząc na pokup swego produktu w tutejszych browarach i dystylacyach.

* **Z Bruksell.** Gdy król, królowa, ministrowie i dwór wracali z uroczystego Te Deum, odprawionego w kościele św. Goduli z powodu imienin króla Leopolda, musiano przystawiać jakieś indywiduum, które ciągle krzyczało: „Niech żyje król — ale królowa nie!“

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 21go listopada Ofiarowanie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 7 minut 35. Zachód o godzinie 3 minut 56.

TELEGRAMY.

Berlin, 20 listopada. Mowa tronowa w parlamencie niemieckim.

Szanowni Panowie!

Cieszę się, że mi przydadł powitać was osobiście i pozdrowić was w imieniu wszystkich związkowych rządów. Szczególną mi to sprawa radość, że życzenia wyrażone tutaj w orędziu mojem z dnia 17 listopada 1881 roku zblżyły się od tego czasu do spełnienia. — Pod wieczór mego życia czerpię tę błogą otuchę, że stopniowa budowa zaczętej reformy ostatecznie się powiedzie i dla wewnętrznego spokoju państwa stanie się pewną rękojmią, o ile to wedle ludzkiej niedoskonałości jest możebnem. Nasze najpierwsze kroki w tym kierunku polegać będą na rozprzestrzeniu Towarzystw zabezpieczenia dla robotników, dla rolnictwa, dla sposobów transportu i w rozszerzeniu urzędów kas oszczędności, w których to sprawach wydane zostaną projekta.

Propozycya do zarządu cesarskiego domu na następną rok liczbowy zostanie wam niebawem przedłożoną. Dalszy rozwój urzędów państwa, zależnym jest naturalnie od wzrostu jego wydatków. Znaćcie panowie wraz z mną potrzebę otwarcia źródeł nowych dochodów dla państwa — usiłowanie pozyskania na drodze reformy cła na buraki, znaczniejszych funduszy, zostało obecnie bardzo utrudnione, ciężkiem położeniem, w jakim się znajduje przemysł i rolnictwo. Przywrócenie równości cła i handlu w państwie zostało przygotowane przez porozumienie się z wolnem hanzyatykiem miastem Bremą, a niebawem zostanie Panom przedłożoną uchwała dodatku w tym przedmiocie. W dołączeniu do zrewidowanego projektu do prawa o subwencyonowaniu naszej żeglugi, otrzymanie panowie wiadomość o wziętych pod opiekę państwa pozamorskich koloniach i o układach, jakie względem nich przyszły do skutku. Jeżeli te początki kolonialnych usłowań nie spełniły wszystkich oczekiwań, które do nich przywiązywano, to jednak przyczynią się do tego, że przez rozwój związków handlowych i przez ożywienie ducha przedsiębiorczości wywóz naszych produktów, i nasz przemysł stanie się korzystnym zatrudnieniem dla swych robotników.

W porozumieniu z francuskim rządem zavezawałem przedstawicieli większej części morskich potęg — ażeby się naradzić z niemi nad środkami, jakby handel z Afryką podnieść i od wszelkich przeszkód ze strony międzynarodowych zatarogów zabezpieczyć.

Gotowość, jaką okazały wezwane rządu w uczynieniu zadość mojej prośbie może służyć za dowód przyjaznego usposobienia i zaufania, jakim przejęte są państwa zagraniczne w obec niemieckiego cesarstwa.

Życzliwość ta polega na uznaniu faktu, że wojenne powodzenie, których nam Bóg udzielił, nie skuszą nas do szukania szczęścia ludów na innej drodze, jak za pomocą pielegnowania pokoju i jego dobrodziejstw. Cieszę się z tego uznania szczególnież zaś z tego, że przyjaźń z domami, tradycyą ojców i pokrewieństwem panujących domów i przez szęścięstwo krajów szczególnież z bliżonych do nas monarchów Austrii i Rosyi dzięki naszemu spotkaniu w Skierniewicach w taki sposób zostało przypieczątowane, że można je nazwać długotrwałem. Dziękuję Wszęchnocnemu Bogu za tę pewność i za tę w niej spoczywającą rękojmią pokoju.

Paryż, 18 listopada. Konferencya monetarna, która miała tu zebrać się dnia 15 stycznia r. p., odroczoną została, ponieważ delegowani włoscy z powodu prac parlamentarnych nie mogą Rzymu opuścić.

London, 18 listopada. W miejsce zmarłego Fawcetta zamianowany został Shaw Lefevre jeneralnym poczmistrzem. Sir Thomas Brassey zamianowany został sekretarzem admiralicyi w miejsce Campbell Bennerman, którego zamianowano sekretarzem stanu dla Irlandyi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 19 listopada.

BAZAR. Hr. Poniński z Wrześni, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Żółtowski z Głuchowa, hr. Żółtowski z Nekli, hr. Mielżyński z Chobienic, hrabina Lubińska z Królestwa, hr. Raczynski z Rogalina, hr. Żółtowski z Królestwa, hr. Kwilecki z Oporowa, pani Piaskowska z Królestwa, hrabina Mycielska z Siedmiogorowa, hr. Skórzewski z Raszówka, Niemogowski z Pogrzebowa, Kamiński z Myszkowa, książe Lubomirski z Królestwa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książd proboszcz Zimmermann z Dąbrówki Kościelnej, ks. proboszcz Kurzawski z Roznowa, baron Lerchenfeld z Tworzynirek, Prądzyński z Bogoniewa, Ziegler z Berlina, Wiener z Błazejewa, Smielński z Kalisza, Koltermann z Dysseldorfu, Wierzbowski z Wroclawia, Grossmann z Kąkolewa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) Poznań, 20 listopada (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: śnieg.
Żyto: spok.
Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na październik 130.— plc., październik-listopad 130.— plc., listopad-grudzień 129.— plc., grudzień-styczeń 129.— plc. na wiosnę 131.— plc. Okowita: słabiej.
Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr., listopad 41,70—80 pl., grudzień 41,60 pl., styczeń 41,70 pl., luty 42,20 pl., marzec 42,70 pl., kwiecień 43,20 pl., maj 43,50 pl., maj 43,50 pl., maj 43,80 pl. Okowita: w miejscu (bez beczki) 41,70 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto. Wypowiedziano — centarów. Cena wypowiedziana 129.—, listopad 129.—, listopad-grudzień 129.—, grudzień-styczeń 128.—, kwiecień-maj 130.— m.
Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrow. cena wypowiedziana 41,70—80, listopad 41,60 m., grudzień 41,60, styczeń 41,70 m., luty —, w kwietniu-maj 43,50 marek, w miejscu bez beczki 41,60 m.

Wroclaw, 19 listopada 1884.

Żyto (za 2000 funt.) słabiej, wypowiedziano 1000. Cena wypowiedziano —, listopad 134,50 zł., listopad-grudzień 131,50—131 plac., grudzień-styczeń 132.— plac., styczeń-luty 132.— zł., kwiecień-maj 137—137,50 zł.

Pszenica. Wypowiedz. — cent. na listopad 153.— zł.

Owies. Wypowiedziano —, cent. na listopad 128.— zł., kwiecień-maj 128 zł.

Rzepak. Wypowiedziano —, cent. listopad 245 zł.

Olęj rzepiowy niezm., wypowiedz. — cent. w miejscu 53,50 zł., listopad 50,75 zł., kwiecień-maj 51,75 zł., maj-czerwiec 52.— zł.

Okowita niezm., wypowiedziano —, litrow w miejscu —, listopad 41,50 pl., listopad-grudzień 41,50 pl., grudzień-styczeń 41,70 pl., styczeń-luty 42.— pl., kwiecień-maj 43,70 pl., maj-czerwiec 44,20 pl., maj-czerwiec 45,20 pl. na lipiec-sierpień 46.— zł.

Cena wypowiedz. na 20 listopada żyto 134,50 m., pszenica 153.— m., owies 128.— m., rzepak — m., olęj rzepiowy 50,75 okowita 41,50 mk. Ceny targowe z dnia 19 listopada 1884.

Postanowienia	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	towar
miejskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targow.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.
Pszenica biała	15 70	15 10	14 10	13 80
zółta	15 40	14 80	14 10	13 80
Żyto	13 90	13 60	13 40	13 10
Jęczmień	15 —	14 —	13 20	12 40
Owies	13 20	13 —	12 80	12 40
Groch	18 50	17 50	17 —	15 50

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R				
	piękny	średni	ostatni	ostatni	ostatni
Rzepak . . . 100 kg.	24	10	23	10	21
Rzepak zimowy . . .	23	—	22	10	20
Rzepak latowy . . .	—	—	—	—	—
Lnica	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—
Siemię konop.	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 20 listopada 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemniopłody.		Kapitały.	
Pszenica stałej	154.—	Galic. akc. k.	113,10
listop.-grud.	162,75	Pr. consol. 4 ^o /	103,30
kwiecień-maj	138,25	Pozn. listy z.	101,20
Żyto stałe	138,25	Pozn. listy rent.	101,60
listopad.	141.—	Anstr. banknoty	166,30
listop.-grud.	141.—	Anstr. renta złota	86,50
kwiecień-maj	141.—	Anstr. losy 1860	119,75
Olęj rzep. spok.	50,70	Włochy	96.—
listopad.	52.—	Rumuny	103,25
kwiecień-maj	52.—	Ros. banknoty	209,70
Okowita słabo	43,40	Ros.-ang. pożyczk.	94,90
w miejscu	43,30	Pol. 5 ^o / listy zast.	62,40
listopad	43,30	Pol. lik. l. zast.	56,80
listop.-grud.	45.—	Kredyty	491.—
kwiecień-maj	45,30	Kolęj państwowa	

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 19 listopada 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	209.60
Austryackie banknoty	za 100 florenów	166.30
Francuskie banknoty	za 100 franków	80.80
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.44
Dukat w złocie		16.18
Dwudziestofrankówka w złocie		16.18
Półimperyal rosyjski		4.185
Dolar za sztukę		—
Stopa proc. Banku Rzeszy:	Weksle 4% Lombard 5%	—

Akcyje bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	143.50
Deutsche Bank	154.10
Disconto Comandit	202.—
Kwilecki Potocki i Sp.	70.—
Poznański bank prowincjonalny	117.—
Austryacki bank kredytowy	—
Domander Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	—
Königs- und Laura-Hütte	105.80
Poznańska sprytownia	80.25

Weksle.

Amsterdam	8 dni za 100 florenów	—
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	—
London	8 dni za 1 funt szterl.	—
Paryż	8 dni za 100 franków	—
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	166.20
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	208.70
Warszawa	8 dni za 100 rubli	209.—

Akcyje kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	18.30	
Halle-Soran-Guben	46.75	
Marienburg-Mlawka	47.50	
Oleśnicko-gnieźnieńska	115.—	
Wschodnio-pruska południowa	80.60	
Wschodnio-pruska północna	114.70	
Austryacka kolej państwowa (Francuzi)	23.—	
Austryacka kolej południowa (Lombardy)	101.75	
Austryacka kolej północna (Lombardy)	117.80	
Galicyjska Karola Ludwika	500 frk. za sztukę Mk.	—
Kronprinz Rudolf	200 flor. za sztukę Mk.	—

Papierury państwowe.

Niemiecka pożyczka państwowa	4 1/2	103.50
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	102.80
pożyczka z 1868 r.	4 1/2	103.25
Oblię państwowe (Staats-schuldscheine)	3 1/2	101.40
Oblię państwowe (Staats-schuldscheine)	3 1/2	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	101.20
Pomorskie	3 1/2	94.80
Saskie	4	101.50
Szląskie Lit. A.	4	100.10
Wschodnio-pruskie	4	101.—
Westfalskie	4	101.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	101.40
ser. I. B.	4	101.75
ser. II ser.	4	101.75
Oblię powiatowe	4 1/2	—

Listy rentowe.

Poznańskie	4	101.60
Pomorskie	4	101.60
Pruskie	4	101.50
Saskie	4	101.70
Szląskie	4	101.50

Zagraniczne papierury państwowe i listy zastawne.

Polskie listy zastawne	5	62.75
likwidacyjne	4	56.50
Rosyjskie listy zast. (Boden-credit)	5	92.75
Włoska renta	5	95.90
Austryacka złota renta papierowa	4 1/2	86.50
„ srebrna renta	4 1/2	67.80
Austryackie losy z 1854 r.	4 1/2	304.50
„ z 1858 r.	4 1/2	119.75
„ z 1860 r.	5	305.50
„ z 1864 r.	6	102.40

Węgierska złota renta papierowa	4	78.30
Runuńska pożyczka	5	74.40
„ male sztuki	8	—
„ z 1880 r.	6	106.20
„ z 1881 r.	5	103.10
Rosyjsko-angielska pożyczka	5	99.10
z 1822 r.	5	95.30
z 1859 r.	3	—
z 1862 r.	5	94.90
z 1870 r.	5	—
z 1871 r.	5	94.80
z 1872 r.	5	94.80
z 1873 r.	5	—
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	86.50
z 1877 r.	5	98.10
z 1880 r.	4	78.70
premiowa	5	—
z 1864 r.	5	143.—
z 1866 r.	5	135.80
wschodnia I.	5	61.50
„ II.	5	61.60
„ III.	5	62.60
Rosyjska złota renta	6	107.70
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	8.50
Tureckie losy 400 fr.	fr. za sztukę M.	40.50

!Na kolede!
Gorzalka.
Bratnie slowo do ludu polskiego napisal ks. dr. Kantecki.
Drugie pomnozone wydanie juz wyszlo.
Zwracamy uwage Sz. Duchowienstwa na te ksiazeczke, stosowna jako podarek koleadowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mrk.
Zamowienia przyjmuje
Drukarnia Kuryera Poznanskiego
!Na kolede!

Nakladem
ksiegarni C. F. Piotrowskiego
w Poznaniu
opusciło prasę dzieło p. t.
Opowiadania i studia historyczne
Kazimierza Jarochońskiego.
Serya nowa — w 8ce stron 414. — Cena 6 marek.
TREŚĆ:
Wyprawa i odsiecz wiedeńska. — Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski. — Rada senatu Wyszogrodzka i zabieg polityczno-dyplomatyczny po zajęciu Warszawy w miesiacu wrzesniu 1704 r. — Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego 1706 r. — Stanislaw Leszczyński po Póltawie. — Stosunek Brandenburgii do Kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do r. 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiej restauracji. — Potyczka Kargowska i kapitan Więkowski. (936)

Drogerya
H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62
poleca (135)
wszelkie wody mineralne
świeżego nalewu,
Sole i lugi do kapieli,
Perfumy francuskie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Prawdziwe koniaki francuskie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Melania Mann
KONFEKCJA DAMSKA
64. Ulica św. Marcina 64.
I piętro.

Lampy stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
jako też
KOMPLETNE WYPRAWY
skromne i luksusowe
poleca (762)
B. SZULCZEWSKI.
Skład porcelany, szkła i tac.
Stary Rynek nr. 53/54.

Niniejszem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na nasz
skład i wypożyczalnię nut,
zaasortowane jak najstarszemi.
Wszelkie niemal kompozycje autorów klasycznych w tanich wydaniach Litoffa, Petersa, Schuberta itd.; utwory salonowe i koncertowe na 2 i 4 ręce mamy na składzie i w wypożyczalni.
Uwertury i wyciągi z oper, liczny zbiór tańców, wszelkie najnowsze utwory na fortepian wychodzące w Berlinie, Lipsku, Lwowie, Moguncyi, Paryżu, Warszawie, Wiedniu itd. mamy zaraz po wyjściu na składzie i w wypożyczalni.
Nasz skład nut do śpiewu jest bogaciej niż jakikolwiek inny zaopatrzony we wszelkie śpiewy polskie, najpiękniejsze francuskie i śpiewy z oper.
Warunki abonamentu w naszej wypożyczalni są jak najkorzystniejsze, a abonament można każdego czasu rozpocząć. (1000)

Księgarnia
nasza, zaopatrzona w nowości w języku polskim, francuskim i niemieckim, które na żądanie chętnie do przeglądu przesyła, dostarcza wszelkie pisma tygodniowe polskie, francuskie, niemieckie i angielskie, a polskie znacznie taniej, jak poczta.
Jarosław Leitgeber i Sp.
Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut,
ulica Wilhelmowska, środkowa Aleja.

Futrzane poszycia
farbuje bez wyprucia futer w trwałych kolorach.
Przedmioty futrzane, białe baranki czyści i bieli jak nowe.
Niemię restauruje wszelkiego gatunku garderoby zimowe akuratanie, tanio i szybko. (995)
Ed. Gnensch
farbiarnia i pralnia chemiczna.
Skład: ul. Wilhelmowska 14, blisko kośc. ś. Marcina.
Fabryka: Piekary nr. 4.

Poznańskie listy zastawne
Poznańskie listy rentowe
kupujemy i sprzedajemy po każdorazowym kursie giełdy berlińskiej obliczając sobie 1/8% prowizji. Za odebrane pocztą papierury wartościowe przesyłamy odwrotnie gotówkę z rachunkiem. Za dochodzące nas pieniądze w okrągłej sumie przesyłamy niezwłocznie żądane papierury z rachunkiem i ze zbywającą resztą gotówki. (997)

Bank Włociański
w Poznaniu.

Pasy do maszyn,
skórę do reperacji pasów,
techniczne towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.
Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 50 Pf.
NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE
VIERHUNDERT TAFELN.
JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M. HALBFRAZ 9 1/2 M.

KSIĘGA WSPOMNIEN
Alfreda Młockiego wydana przez Agatona Gillera i Piotra Zbrozka w 8ce stron 420 kosztuje marek 2 — z wysyłką 2,40 fen.
Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, w Poznaniu u N. Kamieńskiego i K. Żupańskiego. (993)

FORMULARZY
Petycyi Górczyńskiej
nabyć można (979)
w Drukarni Kuryera Poznańskiego,
św. Marcin nr. 16.

Wielmożny **Cz. Nalantz w Śremie** odebrał od dnia dzisiejszego na skład na Śremie i okolice piwo kobyłe polskie jasne i ciemne w butelkach. (1002)
Poznań, dnia 20 listopada 1884.
Bracia Rakowscy.
Generalna sprzedaż piwa z browaru w Kobyłepole.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności Śremu i okolicy reząc za wybory z pierwszego źródła odbierany towar.
Śrem, dnia 20 listopada 1884.

Cz. Nalantz.
KAWY
surowe, czystego i wyborowego smaku od 75 fen. do 1,60 mrk. za funt jako też zawsze świeżo paloną parową
Kawę (Melange)
od 1 do 2 marek za funt, poleca i rozsyła próby na żądanie (1001)
W. BECKER,
plac Wilhelmowski nr. 14, obok cukierni p. Wolkowitza.

P. P.
Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)
Wino Unicum.
Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznaniem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Engena, Seigmanna, Tolmaja i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stolarowe w skutek swęj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężystości. Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek. Cena skrzyńki pocztowej zawierającej 3 wielkie butelki, **10 marek** franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym. W przyjemnem oczekiwaniu zaszczytowania mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczem, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecają mnie w kołach swych znajomych, pozostając z winnym szacunkiem
H. Plesch
Interes eksportowy w Budapeszcie (założony w r. 1821).
Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odesła.

Stare wina węgierskie
wytrawne, łagodne i słodkie na butelkach i gasiorkach dla rekonwalescentów pomocne, oraz bardzo stare ciężkie wina reńskie poleca handel win hurtowny (988)
Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek 6.

Nauczycielki Polki, Francuzki i Niemki, z rozmaitym stopniem wykształcenia — nauczyciele domowi — kilka gorzelników i urzędników gospodarczych poszukuje stósowne umieszczenia. (999)
Agencya Fontowicza.

Zaproszenie do przedplaty
Za kilka tygodni opuści prasę:
Śpiewnik kościelny
obejmujący przeszło 500 pieśni najużywszych w Kościele Katolickim — w 8ce stron 350. Cena w prenumeracie aż do 1 stycznia 1885 wynosi tylko 50 fen. za egzemplarz bez opłaty. Z opłatą 75 fen. Kto zbierze 10 prenumeratorów, dostaje jeden egzemplarz oprawy w dodatku i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka franko. Należytość nadsyłać należy naprzód. Cena później znacznie podwyższoną zostanie. Zamawiać można tylko pod adresem:
Księgarnia Katolicka, Poznań, Woźna ulica nr. 25. 816

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu, ulica Woźna 25
odebrała na skład główny i poleca:
Lekarstwo
przeciw pijaństwu.
Zebrał ks. **Zukowski.**
Cena jednego egzemplarza 10 fen. 100 egz. za 6,50 m. (793)

Arac de Batavia
litr po 2 mrk., 2 m. 50 fen. i 3 marki. (857)
Jamaica Rum
litr po 2 i 3 marki na całych i półbutelkach poleca cukiernia
Ant. Pfitznera,
Stary Rynek.
Wielki wybór gotowych paletotów zimowych i futro nieodzownie przechodzone poleca
J. Urbankiewicz,
w Poznaniu, sty Marcin 1.

Pączki!
codziennie świeże, lukrowanych 10 sztuk za 1,00 mrk., nie-lukrowanych 12 sztuk za 1,00 mrk. poleca cukiernia (987)
Ant. Pfitznera,
Stary rynek nr. 6.

Rządzca
Polak, kawaler, z kilkuletnim pobytem w ostatnim miejscu, poszukuje oparty na chlubnych świadectwach, od Now. Roku albo zaraz posady. Adres: **A. Komorowski, Bartożno p. Skurcz W. Pr.** (996)

Zatrudnienia na cztery tygodnie dla Izraelity
mówiącego dobrze po polsku, zdolnego do pracy biurowej, a pragnącego przez ten czas uczyć się wieczorami prawd wiary naszej św. olem przejścia na łono Kościoła katolickiego poszukuje **ks. dr. Kantecki, Poznań.**

Nauczyciel domowy,
teolog, Górnoślązak, z dobrmi świadectwami poszukuje posady. Oferty pod nr 46 posta restante Woischnik O.S.